

“Z Jej pomocą... jakże to łatwe”

Przedtem, sam jeden, nie potrafiłeś. – Teraz zwróciłeś się do Maryi, i z Jej pomocą... jakież to łatwe! (Droga, 513)

4 maja

Dzieci, szczególnie kiedy są jeszcze małe, stale oczekują czegoś od swoich rodziców, natomiast zapominają o swoich wobec nich obowiązkach. Zwykle jesteśmy dziećmi bardzo samolubnymi, jakkolwiek to postępowanie — jak to już zauważyliśmy — zdaje się nie

mieć wielkiego znaczenia dla matek,
bo miłość w ich sercach jest
najlepszego gatunku, mianowicie
taka, która niczego nie oczekuje w
zamian.

Tak jest też z naszą Matką, Maryją.
Dzisiaj jednak, w święto Jej boskiego
Macierzyństwa, winniśmy zdobyć się
na bardziej wnikliwą refleksję.
Winny nas boleć ewentualne
przypadki braku delikatności wobec
tej dobrej Matki. Pytam was i pytam
samego siebie: jak my Ją czcimy?

Odwołajmy się raz jeszcze do
doświadczeń codziennego życia, do
postawy naszych matek na ziemi.
Czego przede wszystkim pragnie
matka dla swoich dzieci, które są
ciałem z jej ciała i krwią z jej krwi?
Jej największym pragnieniem jest
mieć swe dzieci wokół siebie. Kiedy
dzieci dorastają i matki nie mogą już
utrzymać ich przy sobie, z
niecierpliwością oczekują

wiadomości od nich, porusza je wszystko, co się dzieciom zdarza, od lekkiej choroby aż po wydarzenia wielkiej wagi.

Zrozumcie, dla Matki Naszej, Najświętszej Maryi Panny, nigdy nie przestajemy być małymi dziećmi, ponieważ Ona otwiera nam drogę do Królestwa Niebieskiego, które zostanie dane tylko tym, którzy staną się jako dzieci. Nie powinniśmy nigdy oddalać się od Pani Naszej. A jak Ją będziemy czcić? Zwracając się do Niej, mówiąc do Niej, wyrażając Jej naszą czułość, rozważając w sercu wydarzenia z Jej życia na ziemi, opowiadając Jej o naszych walkach, naszych osiągnięciach i naszych niepowodzeniach. (Przyjaciele Boga, 289-290)

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/dailytext/z-jej-pomoca-jakze-to-atwe/>
(23-02-2026)